

20.11.2007

ROZDZIAŁ 3

Co da człowiek w zamian za swoją duszę?

(Mateusz 16,26; NBG).

Kiedy na dworcu rozdawałem Biblię, dwoje ludzi, niezależnie od siebie, powiedziało mi następujące słowa: „Daj pan tę książkę, przeczytam... Mam pewien dług względem Boga”. Opowiem obie historie.

Pierwszy dłużnik pracował jako górnik; rąbał węgiel na przodku, że ino się kurzyło. Urobek rzucał na taśmociąg, lecący wzdłuż chodnika, a stąd dostawał się on do kruszarki, gdzie był miażdżony na części. Kruszarka miała ostre zęby oraz ponurą gardziel, więc strach było nawet patrzeć. Wielki, stalowy smok, któremu dymi się z pyska. Od tego górniczego potwora dzieliło go jakieś 5 metrów. I wyobraź pan sobie – ciągnął swoją opowieść, że pewnego dnia się potknąłem i upadłem wprost na taśmociąg. Strach mnie sparaliżował do tego stopnia, że nie mogłem wykonać żadnego ruchu. A taśmociąg leci dość szybko. Kiedy byłem tuż przy kruszarce, wyrzeszczałem na całe gardło: Boże, ratuj! Nie żebym wierzył w Boga, nic z tych rzeczy, a jednak tak krzyknąłem. Silnie i rozpaczliwe do tego stopnia, że mimo huku i strachu, sam usłyszałem swój głos. I w tym momencie zgasło światło. Taśmociąg się zatrzymał oraz stanęła kruszarka. A ja leżałem na brzuchu, pod tymi stalowymi zębami. Panie! Co ja tu panu będę mówił; jeszcze moment, a byłaby ze mnie zacierka. Pochowano by mnie na hałdzie i to w wielu, drobnych kawałkach! Teraz powiem, co było po tym. W kopalniach bada się wypadki. W tej sprawie też powołano komisję i wszystkich przesłuchano. Potem sporządzono protokół oraz wydano zalecenia. Wszystko było, jak zwykle, oczywiste. Nieuwaga, no i moje podarte buty! W tym stanie sprawę zamknięto. Jednego tylko nie zdołano wyjaśnić: Kto wyłączył światło na przodku?!

Drugi dłużnik też miał ciekawą opowieść. Po wojnie siedział w więzieniu. Po krótkim czasie go wypuścili. Z Gliwic musiał się dostać do Wrocławia, ale nie miał pieniędzy na bilet. Aby znowu nie podpaść władzy, wyruszył w drogę piechotą. Podróż nie była przyjemna; doskwierał głód i zmęczenie. Szło się od rana do wieczora, a nocowało w stogach siana. Gdzieś pod Opolem popękały mu buty, więc dalej musiał iść bosy.

Słowem – droga przez mękę. Ale gdy był na skraju wyczerpania, a przechodził przez pewną wioskę, zza opłotków zaczęła go wołać starowina, proponując obiad i wypoczynek. Zaszedł. Nie dość, że się najadł do syta, to jeszcze dostał prowiant oraz ubrał się w rzeczy po dziadku, który już zszedł z tego świata. Żegnając go, babcia tak powiedziała: Tylko pamiętaj i nie zapomnij, że dostałeś to od Jezusa Chrystusa. Właśnie, tak. Potem, panie, dotarłem do Wrocławia i zająłem się moimi sprawami. Jednak tamto, dziwne zdarzenie nie dawało mi nigdy spokoju. Stale o tym myślałem po nocach. Minęły trzy lata. Kiedy już się odkułem - nakupiłem babci prezentów i udałem się na tą wieś. Ma się rozumieć - pociągiem. Szybko odnalazłem ten dom, zapukałem, a po chwili stanęło w drzwiach małżeństwo. Pytam o ową babcie, opisuję, lecz nikt tu o takiej nie słyszał. Dopiero po pewnym czasie ta kobieta coś sobie przypomniała i mówi: A tak... Mieszkała tu taka babcia, podobna do tej z opisu, ale ona nie żyje od przeszło siedmiu lat. Musiał pan adres pomylić, albo chodzi o inną osobę? Może... – powiedziałem, choć niczego nie pomyliłem. I co pan na to powie? Anioł, czy co? Jak pan widzi mam dług względem Boga; powinienem przeczytać tą książkę.

Taak. Ilu z nas ma mniejsze, lub większe długi względem Boga? Nie policzysz. Słyszałem wiele relacji, w których mówiono o cudach – lecz cudach „mimo Boga”; ot, po prostu o szczęśliwych przypadkach. Nie widziano w tym ostrzeżenia. W życiu każdego człowieka wydarzają się takie historie. Nazwijmy je - „małe” długi. Ale wszyscy, dosłownie wszyscy, mają też dług zasadniczy. Należą do odstępców od Stwórcy, a karą za grzech jest śmierć. Czy da się z tego wywinąć? I ile trzeba zapłacić, aby był darowany ten dług. [W swoim czasie wszystko pięknie urządził, także wieczność złożył w ich sercu \(Koholeta 3,11; NBG\)](#). Pamiętam, jak jako niewierzący młodzieniec, nie mogłem się uporać ze śmiercią. Rodził się bunt wewnętrzny. Jakże to?.. Więc tu plaże i frytki, dziewczęta i lody waniliowe, a mnie tam, poniżej rabatek, będą konsumować robaki?! Nie zgadzam się ze śmiercią! Czuje wstręt! Mam to tam, wewnątrz zapisane! Tak myślałem niemal bez przerwy. Teraz rozumiem więcej. Uczy mnie także Duch Pański oraz spisane Słowo. I wiem, że każdy, dosłownie każdy człowiek, winien się zastanowić i odpowiedzieć na pytanie: [Co pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy doznał kary? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? \(Mateusz 16,26; NBG\)](#). To jest ten główny dług, za który przyjdzie zapłacić. I choćby cały świat pozyskał, razem z jego olbrzymimi skarbami, ta przeogromna suma okaże się bez znaczenia. Bowiem jedynym zadośćuczynieniem / okupem / rekompensatą za grzech, jest krew Pana Jezusa Chrystusa (w myśl zasady sprawiedliwości Boga: Niewinne życie za grzeszne). Żadna inna zapłata, po prostu - nie istnieje! A i ta nie może być fałszywa [Gdyż jeśli ktoś przychodzi i ogłasza innego Jezusa, którego myśmy nie ogłaszali; albo bierzecie innego ducha, którego nie otrzymaliście; albo inną ewangelię, której nie przyjęliście łaskawie - znosicie to dobrze. 2 Koryntian 11,4; NBG](#). Nie może być w „różnych walutach” [Jeśli ktoś przychodzi do was, a nie przynosi tej nauki - nie przyjmujcie go do domu i nie mówcie mu - witaj; gdyż ten, co mu mówi - witaj, jest współnikiem jego złych uczynków. 2 Jana 10-11; NBG](#), nie może być rozmiemiona

„na drobne” Zaś Jezus powiedział do niego: Nikt, kto przyłoży swoją rękę do pługa, a jest zwrócony do tyłu, nie jest zdatny do Królestwa Boga Łukasz 9,63; NBG, oraz „spłacana ratami” Istotnie, Chrystus wyzwolił nas dla wolności. Stójcie i nie bądźcie znowu poddani jarzmu niewoli. Oto ja, Paweł, mówię wam, że jeżeli się dacie **obrzezywać** - a przypomnę, że w Prawie Mojżesza obrzezanie było nakazem Boga, podobnie jak 10 Przykazań - Chrystus wam nic nie pomoże. A świadczę każdemu człowiekowi, co daje się obrzezywać, że winny jest wypełnić całe Prawo Mojżesza. Zostaliście odłączeni od Chrystusa, wy, którzy uznajecie się za sprawiedliwych w Prawie; wypadliście z łaski. Bowiemy, Duchem, z wiary, oczekujemy nadziei sprawiedliwości. Gdyż w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nie ma nic znaczenia, ani nieobrzezanie - ale wiara działająca pośród miłości. Galacjan 5,1-6; NBG).

3.12.2007

Zaś w Jerozolimie było wtedy Święto Świąteł (hebr.: Chanuka) **i była zima...**

(Jan 10,22; NBG)

Oto zima i **Święto Świąteł**, które w tym roku rozpoczyna się 4.12 po zachodzie słońca i trwa przez 8 dni. Wprawdzie nie jest to święto ustalone przez Boga, lecz przez Żydów (podobnie jak Purim), lecz wspomniano o nim w Ewangelii (patrz cytaty wyżej). Zaś ja omówiłem je dość szeroko w książce „Poza murami Babilonu”. Bo Chanuka, podobnie jak Purim, ma wymowę dla Izraela według ciała, ale i Izraela według Ducha (o czym też napisałem). Radujmy się razem z Żydami z tego święta i posłuchajmy ich pieśni.

Chanuka (pps fille) – kliknij i czekaj / włącz dźwięk / do kolejnej melodii przechodź

klikając na klawiaturze „strzałkę w prawo”.

5.12.2007

Jeśli zmienisz liderów Kościoła, możesz zmienić Kościół.

Kiedy zmienisz Kościół, możesz zmienić społeczeństwo.

Kiedy Kościoły są dostatecznie przemienione,

możesz wpływać na region, kraj, a nawet świat,

zmieniając życie ludzi mocą Jezusa Chrystusa

(pastor Bill Hybels – pomysłodawca konferencji)

Z Ameryki wieją „różne wiatry” - pomówmy dzisiaj o jednym. W Krakowie od 7-9.12.2007 będzie przebiegała konferencja, nazwana szczytem liderów. Dostałem jej prospekt reklamowy, w którym piszą następujące rzeczy:

Czy chcesz być na szczycie?

Wykłady video najlepszych mówców i topowych liderów...

Organizujemy konferencję, ponieważ wierzymy, że rozwój przywództwa jest niezbędny dla wzrostu i zwiększenia efektywności Kościoła.

Podjmij wezwanie i ucz się od najlepszych przywódców na świecie.

Dołącz do rozprzestrzeniającego się ruchu liderów...

Zaczerpnij wiedzy od najlepszych mówców...

Przeczytałem i zasępiłem się, oczywiście. Przywódcy, liderzy, pastory, najlepsi mówcy, którzy chcą zmieniać świat? Świata nie da się zmienić. Świat jest skazany na zagładę. A zmienić duszę człowieka może jedynie Bóg, bo zbawienie jest Dziełem Boga, a nie naszym! Czytam w gazetach o amerykańskich megakościołach, w których pastor przemawia do 20 – tysięcznej społeczności, dając prawdziwy show. Widziałem coś takiego. Można pogratulować! Ale i przy okazji zapytać, jak to się ma do społeczności chrystian oraz wskazań Pisma Świętego. **Zatem co się dzieje, bracia? Kiedy się schodzicie, niech każdy ma psalm, ma nauczanie, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie; a wszystko niech się dzieje ku budowaniu. Czy też niech ktoś mówi językiem - ze dwóch, albo najwięcej trzech - i to na przemian, a jeden niech tłumaczy. Ale jeśli by nie było tłumacza, niech milczy w zborze; a niech mówi samemu sobie i Bogu. Zaś prorocy niech mówią dwaj lub trzej, a inni niech rozstrzygają. Ale jeśli innemu, który siedzi, coś by zostało objawione, ten pierwszy niech milczy. Gdyż wszyscy po kolei możecie prorokować, aby się wszyscy mogli uczyć oraz wszyscy mogli być pocieszeni... (1 Koryntian 14,26-31; NBG).** Tak winna wyglądać, drodzy bracia – prawdziwa społeczność uczniów. Nie ma tu mowy o liderach, ani o żadnych przywódcach; bowiem naszym Liderem, Przywódcą oraz Pastorem jest sam Pan obecny w Duchu Świętym. To On decyduje o wszystkim i daje jak komu chce. **Dajcie się unieść przed obliczem Pana, a wywyższy was (Jakuba 4,10; NBG).** Wywyższy nie przed ludźmi – ale przed Samym Sobą.

Zaś tym, co się wspinają „na szczyt”, powiem kilka słów o nagości. Jak pamiętamy, człowiek zrozumiał, że jest nagi – po odstępstwie od Boga. **A Bóg rzekł: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy jadłeś z drzewa, o którym ci przykazałem, by z niego nie jeść? (I Mojżesza 3,11; NBG).** Potem wspomniano o nagości przy okazji

pijaństwa Noego; aż wreszcie w Prawie Mojżesza Bóg umieścił i to przykazanie: **Nie będziesz wchodził na ofiarnicę (ołtarz) po stopniach, aby się na niej nie odkryła twoja nagość (II Mojżesza 20,26; NBG)**. Ano, właśnie... A my przecież lubimy stopnie! No i kochamy być wyżej! Lecz kiedy wchodzimy „po tych stopniach” może się odsłonić nasza nagość! Jaka nagość!? Powoli!.. Co to za nowe brednie? Czy uczeń Pana może być jeszcze nagi? Posłuchajmy Listu do Laodycei: **Radzę ci, byś się wzbogacił; nabądź u mnie złotą ozdobę, która jest wypalona pośród ognia. I białe szaty, byś się odział, i by nie została ukazana hańba twojej nagości. Nadto by twoje oczy były namaszczone maścią poprawiającą wzrok, abyś widział (Objawienie 3,18; NBG)**. To jest wezwanie na dzisiaj, moi drodzy „liderzy”.

20.12.2007

**Wy oddajecie cześć Temu, którego nie znacie;
my oddajemy cześć Temu, którego znamy;
ponieważ zbawienie jest od Żydów
(Jan 4,22; NBG)**

Coraz częściej i to z ust nawet Żydów, słyszy się następującą wypowiedź: Żydzi byli niesłusznie prześladowani, ponieważ są jak inne narody. Zaś w pewnym zborze, zborze Pańskim, słyszałem pieśń o refrenie: Takim samym jest Żyd i goj! Przyjemna i skoczna śpiewka, no i na czasie pachnie. A cóż wy tam ludzie robicie? Ano, warzymy nowy bigos, raz po raz mieszając go rogami.

Aby zmierzyć się z tym problemem, wpierw popatrzymy od strony żydowskiej. Będę się posiłkował wypowiedzią udzieloną przez „Stowarzyszenie 614” (Forum Żydów Polskich).

Pytanie: *"Domy gojów są domami zwierząt, ponieważ sami chrześcijanie nie są godni nazwy człowieka..." (Midrash Talpioth f. 255d). Czy to prawda? Pytam, bo znalazłem ten cytat w Internecie.*

Odpowiedź: *Cytat, który Pan przywołuje, podobnie jak wiele podobnych cytatów, jakich rzekomym źródłem jest najczęściej Talmud, pochodzi ze stron internetowych, których autorzy przetłumaczyli je zazwyczaj z obcojęzycznych źródeł antysemitycznych. Najczęściej są to całkowite falsyfikaty, mniejsze lub większe przeinaczenia, albo wyjęcia z kontekstu - zmieniające sens wypowiedzi. Antysemityzm tych fałszerstw i przeinaczeń polega na tym, że prezentuje się je - całkowicie niezgodnie z prawdą - jako "niezwykle ważny element judaizmu", co ma wzbudzać i usprawiedliwiać*

nienawiść wobec Żydów. Cytat ten...jest czymś zupełnie marginalnym i zawarta w nim myśl stoi w oczywistej opozycji do zasad judaizmu. Judaizm uważa, że wszyscy ludzie są równi, bo wszyscy są stworzeni "według istoty Boga" ("na podobieństwo Boga") i wszyscy ludzie są potomkami tych samych prarodziców, więc głoszenie jakiegokolwiek wrodzonej wyższości Żydów na innymi narodami jest kłamstwem - rasistowskim i niezgodnym z zasadami, i duchem judaizmu.

Żydzi ze strachu plotą bzdury i ulegają presji świata. Bowiem prawda zawarta w Biblii jest klarowna i oczywista. Israel był, jest i pozostanie narodem wybranym Boga! Tego Boga, który się nam objawił na kartach Pisma Świętego, poprzez misję Jezusa i stale się nam objawia w Duchu Świętym. O wyborze informuje sam Pan: **Będziecie Mi świętymi, bo Ja, WIEKUISTY, jestem święty; i wyróżniłem was z pośród ludów (odłączyłem was od innych narodów, BG; oddzieliłem was od innych narodów, BT), abyście byli Moimi (III Mojżesza 20,26; NBG).** A w Nowym Testamencie: **Zatem mówię: Czy Bóg odsunął swój lud? Nie może być. Gdyż ja także jestem Israelitą z nasienia Abrahama oraz plemienia Beniamina (Rzymian 11,1; NBG).** Kto zatem mówi inaczej, zaprzecza słowu Boga, które pozostaje niezmiennie... **Przysięgam na Siebie, prawda wyszła z Mych ust; słowo, co się nie cofnie (słowo niezmiennie, BW), że przede Mną się ugnie każde kolano i będzie przysięgał każdy język. Tylko u WIEKUISTEGO – powiedzą o Mnie - jest prawda i potęga. Do niego przyjdą zawstydzeni wszyscy, co pałali ku Niemu nienawiścią. Przez WIEKUISTEGO będą uznani za sprawiedliwych i wsławieni wszyscy potomkowie Israela (Izajasz 45,23-25; NBG), ...wieczne... Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą (Mateusz 24,35; NBG) ...oraz nienaruszalne ...a Pismo nie może zostać unieważnione (rozwiązane, zniszczone, zniesione, przekroczone (Jan 10,35; NBG).** Naród Israela został wyłączony spośród narodów pogańskich i otrzymał od Boga Torę (Pięcioksiąg Mojżesza). Do niego byli wysyłani prorocy i do niego też przyszedł Jezus. Pan nazwał Israela – światłem świata i solą ziemi; choć mówił także o innych owcach, które nie są z tej owczarni. Owczarnią Pana jest dom Israela; wybranymi także nieliczni z pogan. Biblia Gdańska pisząc o Israelu, nazywa go... sznurem dziedzictwa. Więc to nie oni do nas – lecz my do nich powinniśmy zostać włączeni. Nie jako korzeń (Israel według ciała) – lecz gałęzie (Israel według Ducha, czyli właściwy Israel). **Bo jeśli ich porzucenie jest pojednaniem świata, czym będzie ich przyjęcie, jeśli nie życiem z umarłych? Zaś jeśli pierwocina jest święta - także ciasto; a jeśli korzeń jest święty - także gałęzie. Ale jeśli niektóre z gałęzi zostały odłamane, zaś ty, będąc z dzikiego drzewa oliwnego, zostałeś w nie wszczepiony oraz stałeś się współuczestnikiem korzenia i tłustości drzewa oliwnego - nie wynoś się nad gałęzie. Zaś jeśli się wynosisz, wiedz, że nie ty niesiesz korzeń, lecz korzeń ciebie (Rzymian 11,15-18; NBG).** I teraz powróćmy do wyższości Żydów nad narodami. Wyższości, oddzieleniu, wskazaniu, przeznaczeniu... można nazywać różnie. Lecz jednemu trudno zaprzeczać: Narodowi Israela Bóg wyznaczył szczególne miejsce na ziemi i obdarzył go Swym powołaniem. To przez Żydów przyszło poznanie i zbawienie; przez Żydów nauczanie i oczywiście Pismo. Lecz uwaga, i tu powinniśmy się zgodzić! Israel nie miał w tym żadnej zasługi! Członkowie tego ludu w swej

grzeszności byli jak inne narody. To miłość Boga do człowieka wyznaczyła im miejsce na ziemi. A sam fakt wyboru i wskazania, oddzielenia i przeznaczenia - ma zasadnicze znaczenie! Nie ze względu na Żydów – lecz na Boga! To co Bóg wywyższył, lub uświęcił – staje się wywyższone, bądź święte. Więc wystarczy ten worek kłamstw, wypełniony przez różne religie, i obejdzie się bez fałszywej skromności Żydów. Nowy Testament, drodzy Żydzi, właśnie wywyższa Izraela! **Jaka więc jest przewaga Żyda, lub jaka pomoc z obrzezki? Wielka na każdy sposób. Przede wszystkim dlatego, że im powierzono słowa Boga (Rzymian 3,1-2; NBG).** A sam Pan tak określił tą sytuację: **A Jezus odpowiadając, rzekł: Nie jestem wysłany tylko do owiec ginących w domu Izraela. Zaś ona (poganka, spoza narodu Izraela), gdy przystąpiła, oddała mu pokłon, mówiąc: Panie, ratuj mnie. A on odpowiadając, rzekł: Nie jest dobrze brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom. A ona odpowiedziała: Tak, Panie; wszakże i szczenięta jedzą okruchy, które padają ze stołu ich panów. Wtedy odpowiadając, Jezus jej rzekł: O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz (Mateusz 15,24-28; NBG).**

Czy to oznacza, że literatura żydowska powstała na przestrzeni 2000 lat nie zawiera żadnych myśli skierowanych przeciw nie-Żydom, zwłaszcza chrześcijanom i chrześcijaństwu? Nie. W żydowskiej literaturze można znaleźć nieliczne teksty odnoszące się krytycznie do postępowania innych grup religijnych, w tym chrześcijan. Przyczyna jest - historycznie rzecz biorąc - oczywista: pomiędzy Żydami a chrześcijanami istniał przez blisko dwa tysiące lat stały konflikt, który po obu stronach wywoływał wrogie wypowiedzi? Żydzi przez długie stulecia byli prześladowani jako religijna mniejszość i miało to w chrześcijaństwie swoje teologiczne uzasadnienie: Żydów uważano za winnych śmierci Jezusa i stosowano za to wobec nich zbiorową odpowiedzialność, która nie znała ani czasu, ani przestrzeni. Z powodu oskarżeń o przyczynienie się do śmierci Jezusa około roku 30 n.e. w Jerozolimie, Żydzi byli wszędzie prześladowani (a nawet mordowani) przez prawie dwa tysiące lat, począwszy od czasu, gdy miały miejsce wydarzenia opisane w Nowym Testamencie.

I to prawda. Lecz czemu tak się dzieje? I czemu nic się nie zmienia, za wyjątkiem obłudnych frazesów? Poganie nie znają Boga, Jego Praw, ani nie respektują ustaleń. Nie wiedzą dlaczego umarł Jezus, ani jaka jest różnica pomiędzy Starym, a Nowym Testamentem. Nadto szatan podjudza swoich, wykorzystując Pismo do nauk zupełnie sprzecznych z Duchem Biblii. Czy jest na to jakiś ratunek? Jest, jest, oczywiście! **Dajcie się unżyć przed obliczem Pana, a wywyższy was (Jakuba 4,10; NBG).** Wywyższy – nie przed ludźmi, ale przed Samym Sobą. Chrystianie (uczniowie Pana Jezusa; w tym i Żydzi Mesjanistyczni), nigdy nie występowali przeciw Żydom. Ten fakt zaczyna się przebijać i w samym Izraelu. Dowód? Drugi co do wielkości dziennik – Israel Today (<http://www.israeltoday.co.il/Default.aspx?tabid=79>) wprowadził nawet specjalną wkładkę dla, jak się szacuje, ok. 6000 chrystian w ziemi świętej.

A co do prześladowań... Żydzi byli, są i będą atakowani na całym świecie, aż do czasu wywyższenia się antychrysta. A dlaczego? Ponieważ są ludem Boga, a cały świat tkwi w złym. Oto prawdziwa przyczyna!

Jest ogromną tragedią, że pisma Nowego Testamentu zawierają fragmenty skierowane przeciw Żydom i wzywające do stosowania wobec nich zbiorowej odpowiedzialności przenoszonej z pokolenia na pokolenie.

Hm! Nie znam żadnej krytycznej wypowiedzi odnośnie Żydów na kartach Nowego Testamentu, której by wcześniej nie podniesiono w Starym. Raczej jestem skłonny powiedzieć, że to *Tanak* uczy, lecz i przestrzega Izraela, przed „swobodnym” traktowaniem Pisma, no i przed pochopnymi wnioskami. Tak zwany „judaizm rabiniczny” jest tego jawnym dowodem. Nie dalej jak przed kilkoma dniami, brat Jan zwrócił mi uwagę na szczególną właściwość Biblii. Mówi się, że napisali ją Żydzi - lecz Pismo jakby temu zaprzecza. Bo czyż istnieje kraj, którego historycy, czy pisarze, wypowiadali by się tak krytycznie o swoim własnym narodzie, jak to czyni *Tanak* o Izraelu? Ludzie lubią wychwalać samych siebie; a przywódcy narodów i porażki „przekuwają” w zwycięstwa. Zaś w Biblii jest przecież inaczej. To, co ludziom „pasuje, odpowiada” – często jest ohydą dla Pana. To, co wydaje się dobre – nie zawsze jest dobre w oczach Boga. Nie wspomnę już o tym, że dobre – nie zawsze jest doskonałe.

Nowy Testament to Nowe Przymierze z Izraelem. Znajdziemy tu krytykę takich osób, które się uznają za sprawiedliwych na podstawie uczynków Prawa Mojżesza. I słusznie! Bo przecież takich nie ma! Żaden Żyd nie wypełnia Prawa, które stanowi jedną całość. I wielu nie przyjmuje do wiadomości faktu, że: [Przeklęty każdy, kto nie dotrzyma słów tego Prawa, by je spełniał. A cały lud powie: Amen \(V Mojżesza 27,26; NBG\)](#). Więc ratunek jest tylko w miłosierdziu i nadzieja tylko w Jezusie – wielkim i świętym Imieniu Boga, w którym przyszło nasze zbawienie!

Takie stanowisko miało swoje podstawy w teologii: Kościół - nazywający się przecież sam "Nowym Izraelem" - chciał zdyskredytować rolę Żydów, aby uprawomocnić swoją własną relację z Bogiem.

Nowym Izraelem!.. Jak my lubimy się dopieszczać! „Mesjanizm” różnych religii stał się domeną świata. Cukrem, którym się słodzi nieprawość. Każda religia ma na celu wywyższenie własnego wyznania (katolicy są „nowym Izraelem” dla katolików, prawosławni dla religii Wschodu, z „Nową Jerozolimą”, ma się rozumieć, w Moskwie; nadto Świadkowie Jehowy – nowy lud; mormoni, z „Nową Jerozolimą” w Sald Lake City i tak dalej, i tym podobnie, i długo by o tym pisać. Gdyby dokładnie poszukać, pewnie znalazła by się grupa, która „Nową Jerozolimę” umiejscawia jak raz w Las Vegas. Ale to już jest inna bajka.

Nowa Jerozolima, o której pisze w Biblii ([A ja, Jan, zobaczyłem święte miasto - nową Jerozolimę, schodzącą z Nieba, od Boga; przygotowaną jak przystrojona dla swego męża synowa. Objawienie 21,2; NBG](#)) to miasto typowo „żydowskie”. Przypomnę, że

proceedzi do niej 12 bram, nazwanych od 12 pokoleń Izraela (I zaniósł mnie w Duchu na wielką, wysoką górę, i pokazał mi wielkie święte miasto - Jerozolimę, schodzącą z Nieba, od Boga, mającą chwałę Boga. Jej blask podobny jest do blasku najdroższego kamienia, jakby kamienia jaspisu, jasnego jak kryształ. Lecz miała też wielki, wysoki mur oraz miała dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i napisane imiona, które są imionami dwunastu plemion synów Izraela; Objawienie 21,10-12; NBG). Jakże więc, można pisać, że Nowy Testament wyraża się krytycznie wobec Żydów?

Za słowami szły czyny. Przez stulecia oficjalną doktryną Kościoła było "programowe" gnębienie Żydów, aby w ten sposób udowodnić, że ich cierpienia są konsekwencją odrzucenia boskości Jezusa. Słowa ewangelii św. Jana o Żydach - "dzieciach diabła" - miały swoje tragiczne konsekwencje przez tysiące lat: ludzie byli torturowani i mordowani w imię tych słów.

I to jest także prawda. Wobec tego niech każdy spyta sam siebie, gdzie się umiejscawia w oparciu o poniższy werset? Jest dzieckiem Boga, czy też „diabła”? Oto co pisze w Biblii Tysiąclecia: **Każdy, kto trwa w Nim, nie grzeszy, żaden zaś z tych, którzy grzeszą, nie widział Go ani Go nie poznał. Dzieci, nie dajcie się zwodzić nikomu; kto postępuje sprawiedliwie, jest sprawiedliwy, tak jak On jest sprawiedliwy. Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od początku. Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła. Każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże, taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga (1 Jana 3,6-9; BT).** Nie powinno być wątpliwości. Bo ten fragment jest wielce klarowny i dla każdego oczywisty. Nie da się go zamazać, przeinaczyć, wywijając kota ogonem. Można go tylko przyjąć, bądź odrzucić. Lecz wtedy radzę pamiętać, że się odrzuca słowo Boga. Nieco inaczej ten sam fragment brzmi w Nowej Biblii Gdańskiej: **Każdy, kto w nim mieszka - nie grzeszy; każdy, kto grzeszy - nie ujrzał go, ani go nie poznał. Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość - jak on jest sprawiedliwy; kto powoduje grzech - jest z tego oszczerczego (także: niesłusznie oskarżającego), gdyż ten oszczerczy od początku grzeszy. A Syn Boga po to został objawiony, aby zniszczyć uczynki tego oszczerczego. Każdy, kto jest urodzony z Boga - nie powoduje grzechu, gdyż Jego zarodek w nim mieszka; więc nie może grzeszyć, bo jest narodził z Boga (1 Jana 3,6-9; NBG).** Zaś zwracam na niego uwagę, ponieważ nie tylko Żydom, katolikom (doktrynalnie grzeszącym aż do śmierci) i różnym odłamom chrześcijaństwa, ale i protestantom (nawet tym z „drugiej reformacji”), ten werset jest wyraźnie nie w smak. Tak, bracia, należy przestać grzeszyć, bo grzeszyć jest nie wolno! Grzech, moi drodzy, to śmierć! Tak wygląda przesłanie Nowego Testamentu! I taki ukryto w nim ratunek!

Nie jest więc zaskoczeniem, że reakcją Żydów na prześladowania ze strony chrześcijan były sporadyczne teksty, w których chrześcijaństwo postrzegane było jako siła czyniąca niewinnym ludziom ogromne zło. Jednak teksty te należały do czegoś, co moglibyśmy zakwalifikować do religijnej publicystyki, którą zrodziło poczucie krzywdy i niesprawiedliwości, ale nigdy nie stanowiły żadnego istotnego

elementu w teologii judaizmu, a - co więcej - nikt nie był nigdy w ich imieniu poddawany prześladowaniom.

Wyjściem z "teologicznej pułapki", w której judaizm i chrześcijaństwo tkwiły przez setki lat, jest stwierdzenie, że obie religie mogą, powinny i muszą egzystować równolegle (żadna z nich nie roszcząc sobie wyłączności na teologiczną prawdę) oraz działać razem we wspólnym celu, którym jest przeciwstawianie się najpoważniejszym zagrożeniom współczesności: z jednej strony - sekularyzacji świata zachodniego, z drugiej - religijnemu fanatyzmowi, który narasta przede wszystkim na obszarach tzw. "trzeciego świata".

Ja bym to ujął inaczej. Najpoważniejszym zagrożeniem dla świata jest lekceważenie Słowa Boga; w tej, albo w innej formie. Brak skruchy przed majestatem Stwórcy i produkcja coraz to nowych baśni, ma się rozumieć z happy endem. Lecz Bóg nie pozwoli z Siebie żartować. Nadchodzi okres kary! Zbliża się nowy świat i jego Władca Absolutny – Jezus Chrystus. Przyjdź rychło Panie Jezu! Tak czekamy.

9.01.2008

Pewnego razu Bóg stworzył niebiosa i ziemię...

Tak można by rozpocząć Biblię. Bowiem hebrajskie słowo *bereszit* – otwierające Pismo, nie dość, że nie ma odpowiednika w języku polskim, to jeszcze nie umiejscawia faktu w czasie. Jakby czas dla Boga nie istniał. Ale dla nas przecież istnieje, zatem tłumaczymy je - Na początku...

Wierzmy i wyznajemy, że Biblia jest spisany Słowem Boga. Dla wierzącego jakakolwiek dyskusja w tej kwestii będzie męcząca i pusta. Co innego dla ludzi ze świata. Ponieważ siedzą w ciemności – nie ogarniają Pisma, ani nie są go w stanie zrozumieć. Jak ślepemu opisać piękno kwiatów? Jak mówić o obłokach na niebie? Choćby język był precyzyjny – nie sposób tego dokonać. To trzeba doświadczyć osobiście. I dlatego wierzący często odpierają ataki oraz ich rozumowe argumenty. Panie! Kto to wie, jak było na początku? Kto tam był? Kto to widział? Kto spisał? Przecież nie było alfabetu! A mijały dziesiątki pokoleń! No i potop, który zmiotł wszystko! Czy na zdrowy rozum, drogi panie, mogły przetrwać relacje z tamtych czasów? Ano mogły; i to niezmiernie wiarygodne.

Po Edenie, aż do potopu, ludzie żyli po kilkaset lat. Adam przeżył ich 930 (1-930). Gdy przyjrzymy się genealogii patriarchów, łatwo jest stwierdzić, że Adam mógł być bezpośrednim świadkiem dla Lemecha (874-1651), który był ojcem Noego (1056-2006); a Noe poprzez Reu'a już świadkiem Abrahama. Zaś Abram żył w Ur

Chaldejskim, gdzie zaczęła się kultura sumeryjska i pojawiło się pismo. Zatem tylko 4 pokolenia dzieliły Eden do czasów, które zwykliśmy nazywać „rozkwitem cywilizacji”. Żaden to argument dla jajogłowych, ale niech pozostanie!...

12.01.2008

Ja jestem prawdziwą winoroślą, a mój Ojciec jest hodowcą winorośli. Każdy pęd, który nie niesie we mnie owocu - usuwa, a każdy, który niesie owoc - oczyszcza, aby niósł owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści z powodu słowa, które wam powiedziałem. Mieszkajcie we mnie, a ja w was. Jak pęd winorośli nie może sam z siebie nieść owocu, jeśli nie pozostaje w krzewie, tak i wy, jeśli nie mieszkać we mnie. Ja jestem winoroślą - wy pędami. Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten niesie wiele owocu, bo beze mnie nic nie zdołacie czynić.

(Jan 15,1-5; NBG)

Otóż, właśnie! ...bo beze mnie kroku nie postawicie. Jako człowiek ze świata i w świecie, prowadziłem rozliczne spory. Na uczelni, w pracy i w życiu tak jakoś się układało, że często miałem inne zdanie niż moi współpracownicy. Szybko się zorientowałem, że dyskusją niewiele wskóram – lecz nie to było najważniejsze. Dręczyła mnie niepewność, czy naczelny dyrektor firmy wie o moich, odrębnych poglądach. Nie wypadało go spytać, więc trułem się regularnie. Odpocznienie od owej zmory przyszło w mym nowym życiu, w Panu Jezusie Chrystusie. Tu wreszcie uzyskałem pewność, że „Naczelny” nie dość, że wie o każdym moim kroku i słowie, to jeszcze jest „motorem i sprawcą” mojego postępowania. Bowiem wszystko, co we mnie szlachetne i piękne pochodzi właśnie od Niego. **Zaś owocem Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość (także: pobłażliwość, wyrozumiałość), uprzejmość (także: rzetelność, łaskawość), dobrotliwość, ufność, łagodność, panowanie nad sobą (Galatów 5,22; NBG).** Zaś reszta, jak jakieś obmierzłe nitki, ciągnie się z tyłu, ze świata. Także ja, bracia, nie mogłem wam mówić jako duchowym, ale jako wewnątrznie cielesnym, jak niemowlętom w Chrystusie. Napoiłem was mlekiem - nie pożywieniem, bo jeszcze nie byliście w stanie, ale i teraz jeszcze nie możecie, bowiem wewnątrznie jesteście jeszcze cielesni. Gdyż wśród was są zazdrość (także: gwałtowność, zawiść), kłótnia (także: spór, walka, niezgoda) i podział (także: bunt). Czyż nie jesteście wewnątrznie cielesni i żyjecie według cielesnego człowieka? Bo kiedy ktoś mówi: Ja jestem Pawła, a drugi: Ja Apollosa, czyż nie jesteście wewnątrznie cielesni? (1 Koryntian 3,3-4; NBG). I jeśli ktoś mówi: Ja jestem zielonoświątkowcem, a drugi: Ja baptystą; czy to nie będzie podobnie?

Zaś jeśli pierwocina jest święta - także ciasto;

a jeśli korzeń jest święty - także gałęzie.

(Rzymian 11,16; NBG)

Przez pewien czas opiekowałem się mieszkaniem znajomego. W tym mieszkaniu czytałem wiele książek, a ponieważ należało do Żyda - były w nim książki żydowskie. Sporo się wywiedziałem i swą wiedzę zacząłem się popisywać przed pastorem jednej z denominacji. Słuchał wszystkiego z kwaśną miną, aż w końcu mnie zapytał:

-Skąd brat to wszystko wie?

-Ano mieszkam u Żyda i czytam żydowskie książki.

-A po co? Zarzucił mi ręce na ramię, po czym z ojcowską troską powiada: -Niech brat tego więcej nie robi! Proszę zrozumieć... Oni mają swoje książki, a my swoje!

Zaś jeśli pierwocina jest święta - także ciasto; a jeśli korzeń jest święty - także gałęzie. Ale jeśli niektóre z gałęzi zostały odłamane, zaś ty, będąc z dzikiego drzewa oliwnego, zostałeś w nie wszczepiony oraz stałeś się współuczestnikiem korzenia i tłustości drzewa oliwnego - nie wynoś się nad gałęzie (Rzymian 11,16-18; NBG). Korzeniem Izraela jest dom Jakóba, niestety, tkwiący „w ziemi”. Ale jakże potrzebny, wprost niezbędny w Bożym planie zbawienia. Bez korzeni – roślina, człowiek, naród – prędzej czy później musi uschnąć. Zaś drugie padło na skaliste miejsca, gdzie nie miało wiele ziemi; i zaraz zakiełkowało, bo nie miało głębi ziemi. Ale gdy weszło słońce, zostało spalone, a że nie miało korzenia, uschło (Mateusz 13,5-6; NBG).

A piszę o tym dlatego, że tu i ówdzie pojawiają się krótkie recenzje Nowej Biblii Gdańskiej i wypomina się w nich znaczną i niepotrzebną liczbę hebraizmów. Hebraizmy – a cóż to jest, jak nie powrót do biblijnych korzeni? To raczej polonizmy, tak, spolszczenia, to istne mącenie wody. Podam przykład. Starotestamentowy Jezus syn Nuna, który wraz z Kalebem wprowadził Izraela do Kanaanu, nie wiedzieć czemu i przez kogo został nazwany Jozuem. Tym samym znikła olbrzymia parabola, pomiędzy Izraelem według ciała i Izraelem według Ducha. Bowiem tak jak Izrael według ciała szedł z Egiptu (ziemi niewoli) do Kanaanu (ziemi odpocznienia); tak Izrael według Ducha ze świata idzie do odpocznienia w Panu. Fizyczne zdarzenia z tamtych czasów są odpowiednikiem zdarzeń duchowych jakie doświadcza każdy uczeń procesie nowonarodzenia. By w końcu jak Jezus, syn Nuna do Kanaanu – Jezus, syn Boga wprowadził nas w odpocznienie.

Inny przykład: Rozmawiałem z pewną Żydówką z Izraela i ją pytam: Czy często jesteś nad Jordanem? Nad jakim Jordanem? Co to jest? Nie wiem o co chodzi. - No, rzeka, mówię beztrzesko, największa rzeka w Izraelu! - Tu nie ma takiej rzeki – ona na to, mieszkam już przecież kupę lat, a o Jordanie nie słyzałam. Muszę dodać, że to szczerza kobieta i daleko jej do udawania. Kiedy wreszcie się dowiedziałem, że to nie Jordan, lecz Jarden, znów dzwonię do Izraela. (A jestem pewien, że zapomniała naszą wcześniejszą rozmowę). - A nad Jardenem często bywasz? - O, niemal co tydzień! To taka piękna rzeczka, że ją można oglądać godzinami! No i masz, jak to się mówi, babo placek! Komu, kiedy i z jakich powodów zależało, by zmienić Jarden na Jordan? Czy równie beztrzesko zmieniamy nazwy u pozostałych narodów? Raczej nie. Lecz co żydowskie... to przepraszam; majątek, nazwy, zasady i cała reszta – żydowska, to jakby niczyja. A przecież napisano, że kto w jakikolwiek sposób dotyka Izraela – dotyka źrenicy oka samego Boga. **Bo tak mówi Pan zastępów: Posłał mię po sławę przeciwko tym narodom, którzy was złupili; bo kto się was dotyka, dotyka się źrenicy mego oka (Zachariasz 2:8; BG).**

Ale jest także nadzieja. W odpowiedzi na nasze „Listy” (dalsza część strony ŚTB) napisał do mnie pewien człowiek – pastor, jak sam powiada. I przede wszystkim podziękował za „wyważone stanowisko” w kwestii, jak to ujął, żydowskiej. Skarzył się, że wielu braci w temacie Żydów, żydostwa oraz wracania do korzeni dostało istnego bzika – tak to ujął; zwięźle, szczerze i bezpośrednio. Niezmiernie go smucił taki stan i z głębi ducha ubolewał. Uleciało jego uwadze, że w tym temacie ja pierwszy mam także „bzika”, tego „bzika” dokarmiam i pieszczę, i puszczam go między ludzi.

22.3.2008

Co za korzyść z dobrego wina w beczce pełnej pleśni?

(z mądrości żydowskich)

Gdzie rozmawiam, gdzie się spotykam z mniejszą lub większą grupą braci, już po chwili, prawie bezwiednie, powraca jeden, drażliwy temat – kwestia dobrych uczynków. Sprawa natychmiast rozgrzewa do białości, bo gdy ja na to dictum kręcę nosem – oponenci zaczynają rwać sobie włosy z głowy. A sprawa jest stosunkowo prosta. Dobrze czynić powinniśmy zawsze, bez przerwy, w myślach, uczynkach i słowach. Bowiem Bóg uczynił nas dobrymi. Ale przyszło także odstępstwo. I zaczęliśmy czynić zło. I to jest sednem sprawy. Problemem człowieka nie są dobre uczynki, ale złe, i za zło musi dać odpowiedni okup.

Często porównujemy Izraela według ciała z Izraelem według Ducha. Zróbmy to także w tym przypadku. Dwaj ludzie weszli się pomodlić do Świątyni, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz, gdy stanął, tak się od siebie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni z ludzi - drapieśni, niesprawiedliwi, cudzołodzi; albo i jak ten celnik. Poszczę dwa razy na tydzień i daję dziesięcinę ze wszystkiego co zyskam. Zaś celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet podnieść oczu ku niebu, ale bił się w swoją pierś, mówiąc: Boże, bądź miłosiernym mnie grzesznemu. Powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do swego domu - w przeciwieństwie do tamtego; bo każdy, kto się wywyższa - zostanie uniżony, zaś kto się uniża - zostanie wywyższony (Łukasz 18,10-14; NBG). Ano, właśnie! Faryzeusz choć starał się postępować dobrze i wywyższał swoje uczynki – nie został przez Boga wysłuchany. Bowiem oparł się na własnej sprawiedliwości, a ta (jak mówi Pismo) jest niczym szata splugawiona. Natomiast celnik, zdając sobie sprawę ze swej niesprawiedliwości, odwołuje się do miłosierdzia Boga; więc pośrednio do ofiary Jezusa i ją wywyższa. Dlatego zostaje usprawiedliwiony. Podobnie uczniowie Pana – nie wywyższają swoich uczynków, lecz wskazują wyłącznie na Jezusa. W Nim jest przebaczenie wszystkiego i budowa nowego człowieka, Dzieła Boga, w tym i całe Dzieło Zbawienia.

Biblia jest Księgą Bożych Praw – Prawa Mojżesza i Prawa Wiary. Lecz współczesnym „faryzeuszom” to za mało. Coraz częściej mówią o „prawie moralnym”, którego sami są autorami, i w którym najczęściej uznają się za sprawiedliwych. A stąd już krótka droga do wypadnięcia z łaski. Bo nie w „prawie moralnym” jest zbawienie – ale w Panu; nie w uczynkach, nawet godnych największej pochwały – ale w sercu i w słowach ludzi, które mówimy do bliźniego. **Ale powiadam wam, że z każdego bezowocnego słowa, które by ludzie wypowiedzieli, zdadzą sprawę w dzień sądu; bo wiem z powodu twoich słów zostaniesz uznany za sprawiedliwego (!), i z twoich słów zostaniesz skazany (Mateusz 12,36-37; NBG).** Otóż, właśnie! Z powodu twoich słów...

W jednym z denominacyjnych zborów, pomiędzy mną - a starszymi, wybuchła nieprzyjemna dyskusja. Bo oni tylko o uczynkach, a ja o tylko o Panu Jezusie. Krzyki, cytaty, latanina, krwiste wypieki na policzkach. Umęczyli mnie ponad miarę, więc chciałem skończyć rozmowę. Nie było to takie proste. Kiedy już byłem w drzwiach, podbiegł do mnie jeden z „gorących” braci, położył mi rękę na ramieniu oraz powiada tak: **Sprawdza się na tobie treść owego przysłowia: Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: Umyta świnia znów się tarza w błocie (2 Piotra 2,22; BW).** Stałem, bezradnie kiwając głową. Ma się rozumieć wypowiedział to przeciw mnie. Nie wywyższając uczynków, pewnie wracam do swych wymiocin (według niego - postępów złych) i codziennie tarzam się w błocie! A ja, co miałem zrobić? Powiedzieć prosto z mostu, że ów cytat potwierdza, co mówiłem? Jak nic – znowu powieje grozą i pewnikiem wybuchnie ogień! Więc odwróciłem się tylko i stwierdziłem: Tak, to są święte słowa Boga.

Lecz teraz, w ciszy mieszkania, na spokojnie, można zastanowić, co tu właściwie napisano? Pies zawraca do swych wymiocin... O czym jest tutaj mowa, oczywiście w

aspekcie duchowym. Kogo symbolizuje ten pies i co to za wymiociny? Pies należy w Starym Przymierzu do grupy stworzeń nieczystych; więc pewnie symbolizuje ludzi, którzy wciąż pozostają nieczystymi (grzesznymi). Wymiociny w Starym Przymierzu to na pewno komplet nakazów Prawa (dobre uczynki), którymi Żyd się karmił, lecz nie był w stanie im sprostać i stąd je jak gdyby zwracał. A teraz przejdźmy do świni. Świnia to także nieczyste stworzenie, więc i ona symbolizuje nieczystych (grzesznych) ludzi. Lecz oto dzieje się cud! Świnia zostaje obmyta. (Tak jak człowiek, który doświadcza łaski poprzez obmycie krwią Jezusa. Lecz ponieważ wraca do swych uczynków i na nich opiera sprawiedliwość – bez przerwy tarza się w błocie. Robi dobre uczynki – nie zaprzeczam, lecz skoro się do nich odwołuje, winien również myśleć o złych, które także są jego udziałem. I oto stoimy przed błotem. Bowiem z Prawa Mojżesza (Wody, która spłynęła z niebios), w zetknięciu z ziemią (cielesną naturą człowieka) powstaje jak gdyby błoto. Nie mogąc sprostać wymaganiom, „tarza się w błocie” Israel według ciała i „na pustyni tarza się” większość uczniów.

Ale jest i drugi aspekt tej sprawy, wynikający z przekładów Biblii. Większość zborów posługuje się Biblią Warszawską, która nie robi różnicy pomiędzy dwoma greckimi słowami: *Kalos* i *agathos* – oba tłumacząc jako: dobry. Przy okazji gubi się i zaciera ważna część przesłania Ewangelii. *Kalos* to odpowiednik – dobrego; lecz by przybliżyć to znaczenie dodam, że słowa *kalos* użyto w Septuagincie na określenie drzewa Wiadomości *Dobrego* i *Złego*. Zatem *kalos* przez złe sumienie (stałe oskarżające człowieka) informuje każdego, co jest dobre. Biblia nic nie zarzuca temu słowu i zachęca byśmy czynili *kalos*; jednak Nowy Testament i Duch Święty wskazuje też na coś więcej, na greckie słowo *agathos*. *Agathos* to znaczy także: dobry (i tak je tłumaczy Biblia Warszawska), pomijając szersze znaczenia. Bo *agathos* to również: Odpowiedni, szczęśliwy, prawy, szlachetny, a przede wszystkim – doskonały. Doskonały – czyli pochodzący od Boga (czynami *agathos* będą, dla przykładu: Przyjęcie i wyznanie Pana Jezusa, czy odstąpienie od pogaństwa). Dlaczego to uwypuklam? A dlatego, że napisano: [Ponieważ jesteśmy Jego dziełem i w Chrystusie Jezusie zostaliśmy stworzeni dla szlachetnych \(doskonałych; *agathos*\) uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich żyli \(Efezjan 2,10; NBG\)](#). To o nie powinniśmy zabiegać, a chlubiąc – chlubić się w Panu, który je przygotował wybranym.

I jeszcze ostatnia uwaga. Wielu braci patrzy na nas, jak to się mówi „z przekąsem”, ponieważ w Nowej Biblii Gdańskiej podkreślamy konieczność odrzucenia swojego krzyża. [Kto kocha ojca albo matkę ponad mnie - nie jest mnie godny; i kto kocha syna albo córkę ponad mnie - nie jest mnie godny; i kto nie zgładzi \(odrzuci\) swojego krzyża, a idzie za mną - nie jest mnie godny \(Mateusz 10, 37-38; NBG\)](#). Lecz czymże jest ten nasz krzyż? Sprawa wiąże się z uczynkami, i to z pewnością *kalos*. Uczeń Pana „przemierzając pustynię” walczy o swoją sprawiedliwość na podstawie wyjątków z Mojżesza, „prawa moralnego”, bądź rozeznania dobrego i złego. Jeśli czyni wiele uczynków *kalos*, ma podstawę do chluby – lecz przecież nie przed

Bogiem. Bowiem uczynki *kalos* nie przesądzają o zbawieniu. Czyni także uczynki *agathos* – często nie zdając sobie sprawy z ich znaczenia oraz nie odróżniając ich od *kalos*. Wreszcie przekracza Jarden (Jordan) oraz odrzuca własny krzyż, przyjmując wyłącznie krzyż Jezusa i wchodząc do odpocznienia. I nad tym się zatrzymajmy. Bowiem trzeba zadać pytanie: Czy można wejść do odpocznienia, ciągle dźwigając własny krzyż. Czy człowiek, co dźwiga ciężar może naprawdę odpoczywać? **Bowiem ten, co wszedł do Jego odpoczynku, sam także odpoczął od swoich czynów, jak Bóg od swoich. Zatem postarajmy się wejść do owego odpoczynku, aby ktoś nie chybił takim samym przykładem nieposłuszeństwa (Hebrajczyków 3,10-11; NBG).**

26.3.2008

Jerozolimo, Jerozolimo, która zabijasz proroków oraz kamienujesz tych, którzy do ciebie są wysłani - ilekroć chciałem zebrać twoje dzieci, tak jak kokosz zbiera pod skrzydła swe pisklęta, a nie chcieliście (Mateusz 23,37; NBG).

Na jednej z ostatnich społeczności brat Jacek opowiedział wstrząsającą historię. W pewnej wsi, w jednym z gospodarstw chłopskich, wybuchł pożar. Paliła się między innymi stodoła, do której się schroniła kokosz, razem z gromadką piskląt. Zamieszanie było tak duże, że nikt nie zwrócił na nią uwagi. Gdy wreszcie pożar ugaszono, zauważono i tą kurę; niestety, już nie żyła. Spłonęła w kłębach ognia. Lecz kiedy ją podniesiono, okazało się, że pod nią oraz w objęciach skrzydeł, siedzi sobie gromadka żywych piskląt.

Po ochłonięciu z wrażenia, porównanie z Panem Jezusem było nieuniknione. Męka i śmierć Jezusa w ogniu Bożego gniewu nie była nadaremna. „Pod skrzydłami Pana”, tam, na Golgocie, pod Krzyżem, schroniły się wszystkie dzieci. I uzyskały życie wieczne poprzez śmierć Zbawiciela.

A Jezus przywołał dzieciątko, postawił je wśród nich, oraz powiedział: Zaprawdę, mówię wam: Jeśli nie będziecie zawróceni i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios (Mateusz 18,2-3; NBG).

5.4.2008

14 Nissan

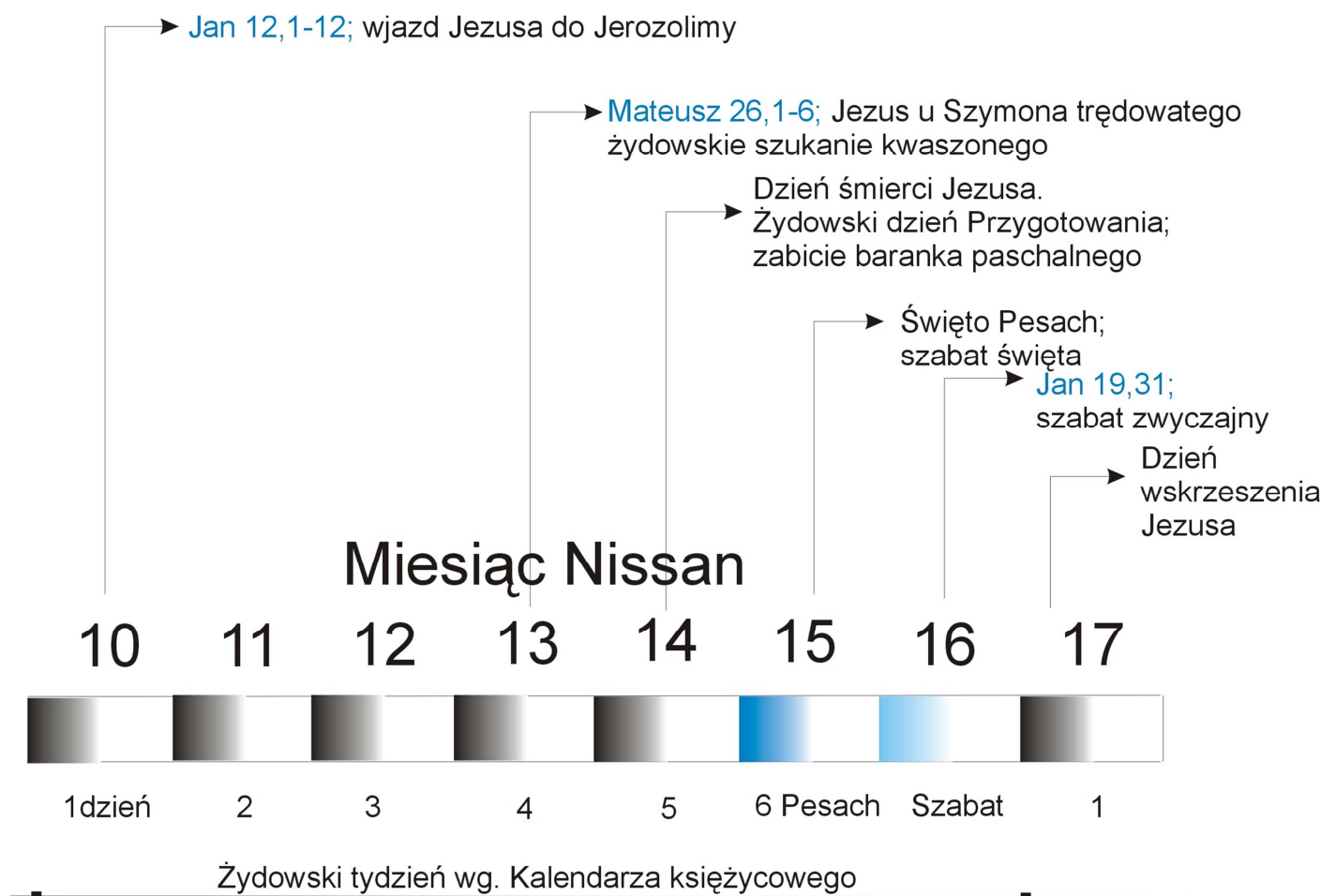
Dzień śmierci biblijnego Jezusa

O **obchodzeniu świąt** przez uczniów Pana Jezusa pisałem już szereg razy. Lecz praktyka jest zgoła inna. No, cóż... Jeśli ktoś chce szczególnie obchodzić pewne dni – nie powinno się w tym przeszkadzać. Ale w tym, jak i w innych przypadkach ważne jest, by było to zgodne z Pismem.

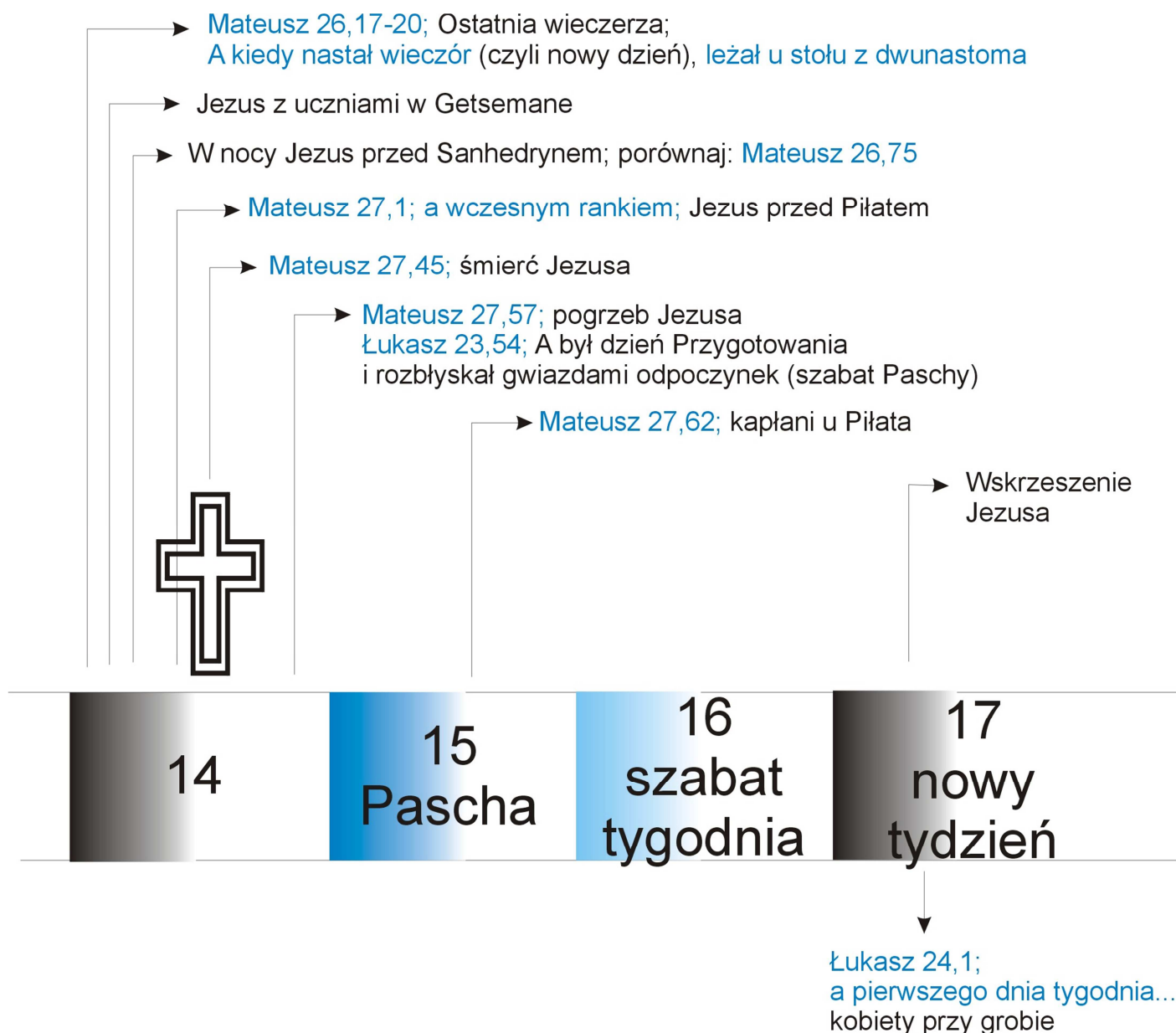
Śmierć Jezusa oraz Jego wskrzeszenie należy z pewnością do tych dni. Zatem otrząśnijmy się „z nagannej letniości” i rozpatrzmy ten okres dość dokładnie. Tym bardziej, że Stary Testament określił go precyzyjnie, gdyż była to i zapowiedź śmierci Pana Jezusa. **Ten miesiąc** (Nissan, zwany też Abib) **będzie dla was początkiem miesiący; on jest dla was pierwszym z miesiący roku. Powiedźcie całemu zborowi Izraela, mówiąc: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech wezmą sobie do domu jagnię; każdy jagnię dla swej rodziny... Weźmiecie zdrowe jagnię, jednorocznego samca; możecie je wziąć z owiec, albo kóz. I będziecie je chowali do czternastego dnia tego miesiąca; a wtedy (w tak zwanym dniu Przygotowania), pomiędzy dwoma wieczorami, zarżnie je cała rzesza zboru izraelskiego. I wezmą z jego krwi...** (II Mojżesza 12, 3-7; NBG). Te wersety mają wyraźne odwołanie do Ksiąg Nowego Testamentu: **Marek 15,42; Łukasz 23,54; Jan 19,14 + 19,42**. A czy coś się zmieniło w tej kwestii? Musi być oczywiste, że nie! Wprawdzie Żydzi nie mogą sprawować Paschy (gdyż nie ma Świątyni Jerozolimskiej, a służba ofiarnicza została na okres łaski zawieszona), jednak święto jest dalej obchodzone. 13-go Nissan szuka się kwaszonego i je wymiata; 14 Nissan przygotowuje seder (czyli ucztę paschalną, na której ofiarnego baranka zastąpiła opieczona kość), a 15 Nissan siada się do sederu (uczty paschalnej, omówionej dokładniej w „Dziejach grzechu”). Zapyta ktoś – czyli kiedy? A odpowiedź nasuwa się sama. W terminie wyznaczonym przez Boga i określonym w Biblii. Precyzyjnie i jednoznacznie! Jeśli więc chce się obchodzić te dni – powinno się je obchodzić wraz z Żydami.

Żydzi posługują się kalendarzem księżycowo-słonecznym (biblijnym), natomiast większość świata – słonecznym (gregoriańskim), stąd wyznaczanie okresów napotyka na pewne trudności. Trzeba przy tym pamiętać, że dzień żydowski trwa od zachodu do zachodu słońca, a nie jak w świecie – od północy. Zaś piszę o tym dlatego, że na przykład, w tym roku 14 Nissan wypada w dniach 18-19 kwietnia; a dokładnie od zachodu słońca w dniu 18 kwietnia - do zachodu słońca w dniu 19 kwietnia. To tyle gwoli ścisłości.

Rozpatrzmy zatem na ten okres w roku śmierci Jezusa, stosując biblijne terminy.



Dokładny obserwator natychmiast zauważy, że „nie grają” tu pewne sprawy. Przede wszystkim dzień śmierci biblijnego Jezusa oraz dzień Jego wskrzeszenia. I nad tym się pochylimy. Bowiern należy wspomnieć niezmiernie ważne proroctwo, które wypowiedział sam Pan. *Wtedy odpowiedzieli niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znak zobaczyć. Zaś on odpowiadając, rzekł im: Pokolenie złe i cudzołężne znaku szuka, ale znak mu nie będzie dany, jak tylko znak proroka Jonasza. Bowiern jak *Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce*, tak Syn Człowieka będzie w sercu ziemi trzy dni oraz trzy noce (Mateusz 12,38-40; NBG). Nie może więc być inaczej! Najprostszym rozstrzygnięciem tej kwestii jest przyjęcie, że w roku śmierci Pana następowały po sobie 2 szabaty (dni odpoczynku). Pierwszy związany był ze świętem Pesach i miał miejsce 15 Nissan; zaś drugi był szabatem tygodnia i przebiegał 16 Nissan. Czy ma to potwierdzenie w Biblii? Niewątpliwie. *Następnie Żydzi - ponieważ było Przygotowanie - aby w odpoczynek (szabat) ciała nie pozostały na krzyżu (bowiern czas tego odpoczynku był długi (!) - także: wielki, duży - Jan 19,31; NBG)*. Inny werset: *W końcu szabatów, owego dnia, wtedy rozbłyskującego aż do jedności szabatów, poszła Maria Magdalena oraz druga Maria, aby obejrzeć grób (Mateusz 28,1; NBG)*. Takie rozumowanie wyklucza powszechnie przyjęty pogląd na dzień śmierci oraz dzień wskrzeszenia.*



29.4.2008

I jeśli sprawiedliwy z trudem jest ratowany - w jaki sposób wydobędzie się bezbożny oraz grzeszny? (1 Piotra 4,18; NBG)

Sprawiedliwy z trudem jest ratowany... – co w tym zdaniu nam powiedziano? Kto jest tym sprawiedliwym i na czym polega ratowanie? Znowy winniśmy wrócić do podstaw. Człowiek obdarzony przez Boga łaską Wiary zostaje przeniesiony do Prawa Wiary i objęty sprawiedliwością Boga, tą z Wiary Pana Jezusa. Jednocześnie sam zaczyna postępować sprawiedliwie, ponieważ kieruje nim Wiara (a jego uczynki są z Wiary). Nadto jest pod mocą i prowadzeniem Ducha Świętego. Niestety, podobnie jak Israel według ciała, musi „przejsć przez pustynię, by w końcu wejść do Kanaanu”. I tak długo będzie się wałęsał „po pustyni”, aż umrze w nim stary człowiek (kierujący się starym Prawem Mojżesza, bądź rozeznaniem złego sumienia), a wewnątrz narodzi się nowy, na podobieństwo dziecka. **Zaś wasze dzieci o których mówiliście, że staną się łupem, oraz wasi synowie, którzy dzisiaj jeszcze nie poznali co jest dobre, a co złe - oni tam wejdą, im ją oddam i oni ją posiadą V Mojżesza 1,39; NBG).** Otóż, właśnie! **A Jezus przywołał dzieciątko, postawił je wśród nich, oraz powiedział: Zaprawdę, mówię wam: Jeśli nie będziecie zawróceni i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios (Mateusz 18,2-3; NBG).** Będę to powtarzał tysiąc razy! Rozeznanie dobrego i złego, i oparte na nim sumienie – jest piętnem odstępstwa od Boga. Zaś otrzymana Wiara i wynikająca z niej sprawiedliwość jest przeogromnym darem Boga! Lecz człowiek „na pustyni” kurczowo się trzyma starego, nie chce w pełni zaufać Bogu i wciąż dodaje „trzy grosze”. I na tym polega trudność. I stąd wypływają opory. Chociaż został przeznaczony do życia - nie może narodzić się z Boga. **Znam twoje czyny, ponieważ masz imię, że żyjesz, a jesteś nieożywiony. Bądź czuwającym i utwierdź (także: podtrzymuj, podnieś, ugruntuj) te pozostałe, co miały zamiar zginąć; gdyż nie znalazłem w komplecie twych czynów spełnionych wobec Boga (Objawienie 3,1-2; NBG).** O jakie tu czyny chodzi? Ano z pewnością o te, przygotowane nam przed założeniem świata wraz z wyborem. Jeżeli uczeń Pana zajęty jest udowadnianiem sobie, że jest dobry, bądź pograży się w dół obłudy - zaniedba te najcenniejsze uczynki, które pochodzą od Boga i zapewniają sprawiedliwość.

Jak niechętnie idzie się w stronę drzewa Życia, unaocznili nam przykład Żydów. Israel według ciała, odwołujący się do Prawa Mojżesza, czyli sprawiedliwości uczynkowej, opartej na rozeznaniu dobra i zła, stoi od dawien dawna w wielkiej kropce. Wie, że Prawo Mojżesza jest całością i że trzeba wykonać wszystko. **Przeklęty każdy, kto nie dotrzyma słów tego Prawa, by je spełniał. A cały lud powie: Amen. V Mojżesza 27,26; NBG.** Lecz przecież nie ma Świątyni Jerozolimskiej, a zatem nie da się spełniać Prawa w zakresie służby ofiarniczej. Tak grzechy Żydów tkwią na nich. Pragnąc się wydostać z tej „pułapki”, część rabinów wymyśliła żydowski czyściciel. Żyd – powiadają, idzie na 11 miesięcy do gehenny, aby odpokutować grzechy, po czym wychodzi już czysty. Po co to wymyślono? Aby umocnić własną sprawiedliwość opartą na dobrych uczynkach, a co złe odkupić mękami. Słowem, dostać się do niebios o własnych siłach. A przecież to niemożliwe! Człowiek może tylko liczyć na łaskę Boga i błagać o miłosierdzie. Miłosierdzie w każdej, najmniejszej sprawie z uwagi na Imię Jezus w którym przyszło zbawienie ludzkości.

5.5.2008

Zaś kiedy to się zacznie (!) dziać, wyprostujcie się oraz podnieście wasze głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie (Łukasz 21,28; NBG).

Brat Paweł z Wisły zwrócił nam uwagę na powyższy werset z Łukasza. Co z niego wynika? Ano to, że straszne rzeczy opisane w Ewangelii i Objawieniu Jezusa nie będą się działy na naszych oczach. Wcześniej nastąpi pochwycenie. Zaś kiedy zaczną (!) się dziać winniśmy podnieść nasze głowy i oczekiwać Pana.

A czy już się zaczęły? Oczywiście! Łączenie się Europy i podobne przedsięwzięcia w Ameryce znamionują połączenie się świata przed oddaniem władzy antychrystusowi. Ponieważ *nie nastanie dzień Pański*, jeśli najpierw nie przyjdzie odstępstwo i nie zostanie objawiony człowiek grzechu, syn zatracenia, który jest przeciwnikiem oraz wynosi się ponad wszystko, mające na myśli Boga, lub będące przedmiotem czci. Tak, że jak bóg zasiądzie on w Świątyni Boga, przedstawiając samego siebie, że jest bogiem. Zaś ekumenia - Więc został wyrzucony wielki smok, starodawny wąż, zwany oszczerczym i szatanem, który zwodzi cały zamieszkały świat (w greckim oryginale NT: oikoumenee, stąd: ekumenia; Objawienie 12,9; NBG) - czyli uznanie wszystkich religii za jedność, ma na celu wypromowanie fałszywego proroka. Ujrzałem też inną bestię (fałszywego proroka), co wychodziła z ziemi i miała dwa rogi, podobne do Baranka - a mówiła jak smok (szatan). I czyni całą władzę pierwszej bestii (antychrystusa) przed jej obliczem. Także sprawia, by ziemia i ci, co na niej zamieszkują pokłonili się pierwszej bestii, której rana jej śmierci została wyleczona. Robi też wielkie znaki, chcąc spowodować, by przed ludźmi i ogień z nieba zstępował na ziemię. A przez cuda, które dano jej uczynić przed bestią, zwodzi tych, co zamieszkują na ziemi, mówiąc zamieszkującym na ziemi, by uczynili obraz bestii, która ma ranę od sztyletu, a ożyła. Dano jej też dać ducha obrazowi bestii, aby obraz bestii i mówił, i sprawił, żeby ci, którzy nie pokłonią się obrazowi bestii, mogli zostać zabici. Czyni też wszystkim - małym i wielkim, bogatym i biednym, wolnym i niewolnikom - aby dali im piętno na ich prawą rękę, lub na ich czoło. Także aby nikt nie mógł niczego kupić, ani sprzedać; lecz tylko ten, co ma piętno - imię bestii, albo liczbę jej imienia (Objawienie 13,11-17; NBG). Obaj ci ludzie zdobędą władzę absolutną. I obaj będą dążyć do zniszczenia Izraela. Aż nadejdzie Armagedon (co znaczy: Przekłęta wojna) i zakończy się stary porządek. Więc została ujęta bestia, i z nią fałszywy prorok, który wobec niej czynił cuda; przez które zwiódł tych, co przyjęli piętno bestii oraz kłaniają się jej obrazowi. Ci dwoje żyjąc - zostali wrzuceni do jeziora ognia, palącego się za pomocą siarki (Objawienie 19,20; NBG).

Mimo zapewnień w telewizji, że żyjemy we wspaniałych czasach, każdy widzi jaka jest prawda i drży przed dniem jutrzejszym. W oczach obłęd i pogoń za pieniądzem.

Żywność zatruta chemikaliami i genetyczną manipulacją. Człowiek boi się przejść przez jezdnię i od piątku unika spacerów. Tak wyglądają realia owych wspaniałych czasów.

Przez ostatnie 3 tygodnie przebywałem w szpitalu na oddziale wewnętrznym. Napatrzyłem się, co niemiara. Mimo wysiłku lekarzy, to przybytek bólu, strachu i śmierci. Zgroza! Alkoholicy niemal co noc demolują korytarze i codziennie wyjeżdżają też metalowe trumny. Jednak mimo ogromu rozpacz, nikt nie chciał słuchać o Jezusie, Piśmie Świętym, czy Ewangelii. Zatrwożony zapytałem – dlaczego? Więc powiedziano mi, że ze strachu. Że dobrze im w tym, w czym są, a ja chcę „podcinać te gałęzie”. I była to odpowiedź w wielkiej mierze prawdziwa. **Bowiem każdy, kto prowadzi podłe sprawy - nienawidzi światła i nie wychodzi naprzeciw światłu, by nie mogły zostać zbadane jego czyny. Ale kto czyni prawdę - wychodzi naprzeciw światłu, aby zostały ukazane jego dokonane czyny; że jest w Bogu (Jan 3,20-21; NBG).**

Tak więc się wyprostujcie, podnieście wasze głowy i z głębi serc wołajcie: **Przyjdź rychło umiłowany Panie Jezu! Przyjdź Panie Boże i Zbawco!**

c.d. rozdział 4